

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 119.

Bochum, sobota, 9 października 1897.

Rok 7.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemiezy się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Ze sądu.

Pisaliśmy swego czasu, iż p. Grzegorskiemu, prezesowi Tow. polskiego św. Józefa w Altenbochum została nałożona kara w wysokości 15 mr. za rzekome urządzenie pochodu, nie mając na to policyjnego pozwolenia. Pan G. kary nie zapłacił, tylko odwołał się do sądu, który sprawą powyższą wczoraj się zajmował.

Oskarżony zeznał, iż jak co rok tak i latóś dnia 20 czerwca zebrali się członkowie tow. w lokalu zebrania, a gdy niemieckie tow. obok przechodziły, powiedział do członków: „Niemieckie tow. już idą, więc chodźmy także,“ poczem wszyscy ruszyli, ale nie w uporządkowanym pochodzie, tylko jak się komu podobało, tj. po dwóch, trzech itd. Prezes sam nie szedł na czele.

Obrońca oskarżonego, adwokat p. Heitmann, w krótkim swym przemówieniu zaznaczył, że ze starej parafii św. Piotra i Pawła w Bochum z biegiem czasu utworzono kilka innych samodzielnych parafij. Mieszkańcy tychże, oraz członkowie istniejących w owych parafiach tow. katolickich rok rocznie biorą udział w procesyi Bożego Ciała w Bochum, która wychodzi od kościoła św. Piotra i Pawła. Jestto zwyczaj stary, a ponieważ w razie pogody w procesyi bierze udział 10 000, a nawet więcej osób, przeto dla utrzymania porządku koniecznym jest, iż uczestnicy zbierają się w uporządkowanych zastępach, podług Tow. i Bractw. Procesya Bożego Ciała należy do pochodów, które według starego zwyczaju się odbywają, a więc nie potrzebuje osobnego zezwolenia policyi. Towarzystwa, które z Bochum i sąsiednich parafij biorą udział w procesyi, tworzą część procesyi, nie potrzebują więc także pozwolenia policyi, chociaż w uporządkowanym pochodzie (in geschlossenem Aufzuge) udają się na miejsce przeznaczone, aby brać w procesyi udział. Z tego względu oskarżony nie przekroczył żadnego prawa i oskarżenie zostało uwolnione.

Następnie zeznawał jako świadek członek katolickiego towarzystwa górników w Altenbochum p. Körkenmeyer, że skoro towarzystwo katolickie po utworzeniu parafii Altenbochum zostało utworzone, zawsze w pochodzie udawało się do Bochum. Dalej zeznał świadek na zapytanie adwokata Heitmanna, iż dzieci szkolne nawet, zanim gmina Altenbochum tworzyła samodzielną parafię, zawsze w uporządkowanym pochodzie udawały się w towarzystwie swych nauczycieli do Bochum, aby wziąć udział w procesyi Bożego Ciała. Powyższe wywody przekonały sąd, iż pochód, który p. Grzegorski urządził, był częścią procesyi Bożego Ciała, na urządzenie której nie potrzeba pozwolenia policyi, a więc także p. G. nie potrzebował pytać policyi o pozwolenie, chcąc z towarzystwem udać się do Bochum, aby brać w procesyi udział. Z tego względu uwolnił sąd p. Grzegorskiego od winy i kary, nakładając kosztą postępowania kasie państwowej.

„Odpolszczenie“ Westfalii.

Szowinistów niemieckich, którzy prócz Boga nikogo niby nie boją się na świecie, zdejmując strach przed spokojnymi polskimi robotnikami, którzy za robotą udali się do Westfalii. Pismo „Wittener Ztg.“ bije na twogę, że Westfalii grozi spolszczenie. Trzeba koniecznie obmyślić jakie środki celem przywrócenia jej dawnego praniemieckiego charakteru i ochronienia jej przed gromadnym osiedlaniem się w niej Polaków.

Inaczej na tę sprawę zapatruje się narodowo-liberalna „Rhein. Westf. Ztg.“, to samo pismo, które jedyne z obozu narodowo-liberalnego zalecało postom tego obozu przyjęcie nowej ustawy o stowarzyszeniach. Jego zdaniem nie można robić wyjątków w zagwarantowanej wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce w granicach rzeszy niemieckiej, a pobyt większej liczby Polaków w środkowych i zachodnich prowincjach niemieckich mniej jest groźnym dla państwa, aniżeli we wschodnich prowincjach, gdzie zwarte szeregi polonizmu stanowią istotnie polityczną siłę i zagrażają (!) bytowi państwa. Przypływ choćby wielu tysięcy Polaków do zachodnich i południowych prowincyj nie jest zbyt szkodliwym, gdyż otoczeni zewsząd wielu milionami Niemców, bardzo szybko ulegają germanizacji, nie w pierwszym, to w drugim pokoleniu. Przez pewien czas mogą oni być niewygodni, mianowicie przy wyborach jako katolicy i zwolennicy centrum, ale i to z czasem zmieni się na „lepsze.“ Byle więc tylko nie pozwolono na przypływ Polaków z zaboru rosyjskiego i z Galicji i byle ci także nie przypływali na opróżnione przez prusko-polskich robotników siedziby w Saksonii i Westfalii, to przesiedlanie Polaków do innych dzielnic Niemiec można uważać jako korzystne pod względem politycznym i zarobkowym. Karol Wielki przesiedlał z pomocą gwałtu dziesiątki tysięcy Saksów do innych dzielnic, jeszcze obecnie można widzieć w Belgii ślady tych Saksów, w XIX wieku dokonuje się takie przesiedlanie dobrowolnie, łagodnie, w obszerniejszej mierze i skuteczniej dzięki wpływowi zarobkowym.

Rhein. Westf. Zeitung“ zapomniała, że w tymże XIX wieku brutalne wydalenie 40 tys. Polaków z granic państwa pruskiego dokonane zostało zupełnie według barbarzyńskiej modły Karola Wielkiego.

Linden nad Ruhrą. Tutejsze Tow. św. Wacława obchodziło w przeszłą niedzielę 5 rocznicę swego istnienia w gronie znacznej liczby Rodaków i kilku sąsiednich tow. Po nabożeństwie, które odprawił miejscowy ksiądz proboszcz, zebraliśmy się na sali pana Reitza. Tam był koncert, śpiew, deklamacje i przemówienia, a w końcu odegrano sztukę teatralną: „Dobry syn.“ Odwiedził nas też jeden z miejscowych kapłanów i przemówił kilka słów. Amatorom i wszystkim Rodakom, którzy nas odwiedzili, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

Zarząd.

Kirehlinde. Przewodniczącym Tow. św. Marcina został na ostatniem zebraniu p. Wawrzyniec Łuczak, a zastępcą p. Wojc. Dubski. Listy uprasza się przysyłać do prezesa lub sekretarza. Walenty Owczarski, sekr.

Darmsztat. W tutejszej wyższej szkole technicznej jest obecnie 53 Polaków.

Ilu jest Polaków?

Poznajmy, ilu nas jest, a będziemy mogli badać, jacy jesteśmy! — Te piękne słowa jednego z polskich statystyków pobudziły w Warszawie, pana Fr. Olszewskiego, redaktora „Kuryera Warszawskiego,“ do ułożenia spisu, ilu może być teraz Polaków na ziemiach dawnej Polski. Nie było to zbyt łatwą rzeczą, bo Polacy, nie mając własnego rządu i własnych biur, muszą się opierać przy obliczaniu swej ludności na spisach rządów, do których należą. Ze te spisy nie zawsze są zgodne z prawdą i w wielu punktach obniżają cyfrę ludności polskiej, o tem wiemy tu w zaborze pruskim.

Pan Fr. Olszewski mimo to wszędzie rachował ostrożnie i raczej niżej, aniżeli wyżej obliczył cyfry ludności polskiej, żeby się jak najwięcej zbliżyć do rzeczywistości.

Według poszukiwań znakomitego polskiego historyka Korzona, Polska w roku 1776, a więc po pierwszym rozbiórce, liczyła ludności 11 milionów głów, razem Rusinów, Litwinów i Polaków.

Obecnie na tych samych przestrzeniach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, znajduje się 27 milionów dusz. W tej liczbie, jest podług obliczeń p. Fr. Olszewskiego Polaków razem 15 i pół miliona.

Pan Fr. Olszewski oblicza tak:

Królestwo Polskie liczy Polaków — 6 951 033 — z ogólnej liczby mieszkańców, wynoszącej 9 442 590 — procent żywiou polskiego wynosi tam 73 proc. — W dziewięciu zaś guberniach tak zw. Kraju Zachodniego tj. na Litwie i Rusi, liczba Polaków wynosi 2 100 796 z ogólnej liczby mieszkańców 10 milionów. 719 tysięcy, 369 — żywiou polski stanowi 10 procent.

Ogółem w Królestwie Polskiem i Kraju Zachodnim ludność polska wynosi 9 051 829.

W samej Warszawie liczba Polaków wynosi 381 883, czyli 62 proc.

Ludność polską — w zaborze pruskim tj. w Poznańskim, na Górnym Ślązku, Prusach Zachodnich, na Mazurach i w Pomorzu oblicza p. Olszewski — na 3 160 000.

Przy obliczeniu zaś liczby Polaków — w zaborze austriackim, tj. w Galicji i na Ślązku austriackim łącznie z Bukowiną i Spiżem, bierze za podstawę obliczenie p. Czyskiego z 1881 roku i otrzymuje cyfrę 3 400 000.

Sumując liczby odnoszące się do trzech zaborów, otrzymujemy ogólną liczbę Polaków 15 600 000. W liczbie tej nie uwzględniono Polaków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Ameryce Południowej, na Syberji, Kaukazie, oraz Polaków rozrzuconych po całej Europie.

Zestawiając liczbę Polaków z liczbą innych narodów, p. Olszewski przytacza następujące liczby: Rumunów około 8 600 000, Szwedów i Norwegczyków około 8 500 000, Czechów około 8 000 000, Węgrów około 6 700 000, Greków około 3 600 000.

Pan Olszewski wspomina o uchwale, jaka zapadła na tegorocznym kongresie statystyków, ażeby początek zbliżającego się stulecia upamiętnić spisem ludności jednorodnym i wszechświatowym, przyczem ma być uwzględniona rubryka: „język w życiu domowym,“ a więc narodowość; a następnie p. Olszewski kończy swój artykuł takimi uwagami:

„Wyprowadzona w wyluszczonej formie, a więc z największą przezornością — ogólna ilość Polaków, jeżeli nie odpowiada zupełnie rzeczywistości, to w każdym razie po nad liczbę rzeczywistą nie przechodzi. Spis wszechświatowy 1900 roku powinien wykazać w badanych przez nas granicach geograficznych 16 milionów 100 tysięcy ludności polskiej.“

Powyższe liczby są dowodem, że naród polski żyje i to wcale w liczbie niepośledniej. Istnieją w Europie narody, z polityczną samodzielnością, istnieją państwa, które posiadają zaledwie połowę tej ludności, jaką naród polski posiada.

Naród z taką siłą ludności ma przyszłość zapewnioną, byle o sobie nie zwątpił i nad sobą szczerze pracował.

Ziemię polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Wejherowo. Ks. Scheffs, który, jak swego czasu donosiliśmy, wyjechał był na 4 tygodnie do Karłowych warów (Karlsbadu) dla poratowania zdrowia, już powrócił i objął w zeszłym tygodniu posadę wikarego w Luzinie (przy Wejherowie).

Na Jezewo, wieś w powiecie świeckim, a raczej na katolicko-polską ludność wsi tej, napadano znowu na ostatnim zebraniu luterańskiego „Gustav-Adolf-Verein.“ Jak donoszą hakatystyczne „Berl. Neueste Nachrichten,“ odbywały się tam skargi, że katolicko-polska ludność jeżewska Niemcom srodze dokucza. Jeżewskiego pastora luterańskiego podobno kilkakrotnie nawet chciano zabić itd. Takie brednie już przed 3 laty puszczono w świat, a ptaszka, który je rozsiewał, każdy dobrze zna. W procesie, który swego czasu miała „Gazeta Grudziądzka“ o obrazę jeżewskiego pastora, tenże pastor jako świadek nic o tych rzekomych zamachach zabójczych nie umiał powiedzieć, jak tylko to, że się kiedyś do jego okien i drzwi dobijano. Jakim więc sposobem obecnie podobne nieprawdziwe wieści w świat puszczają można, tego żaden uczciwy człowiek nie zrozumie. Mamy nadzieję, że Polacy-katolicy jeżewscy z ich zacnym ks. proboszczem na czele, dadzą napastnikom zasłużoną odprawę. Katolicka „Germania“ pisząc o tych na-

Spełniło się.

(Ciąg dalszy.)

— Ktoś idzie do nas, — rzekła i podniosła się szybko, pobiegła do przedpokoju i otworzyła drzwi sieni. Na progu ukazał się Antek blady, okryty kurzem, prochem i krwią powalany.

— Pana przywiozłem — rzekł ponurym głosem.

— Ojca? — spytała Ewa.

On głową dał znak przyzwolenia.

— Gdzież jest?

— Niosą go ludzie, — odparł chłop — rannym jest... Biliśmy się na wałach Pragi, gdzie nas posłano z Wilanowa; pan stał obok mnie, w tem działo moskiewskie zagrało, wywleciał granat, rozpękł się z hukiem w powietrzu na cząstki i jeden małeńki odłamek wpadł między nas; patrzę, pan się chwije i krew broczy mu strugą z piersi, więc skoczyłem z pomocą. Zawisł na mem ramieniu, objąłem go rękoma i z pola bitwy aż na brzeg rzeki uniosłem. Gdy go tam położyłem na ziemi, otworzył oczy i szepnął: „Do domu“. Szczęściem nawinał mi się na oczy jakiś rybak; opatrzywszy mu ranę, zanieśliśmy go we dwóch do łodzi i przewieźliśmy przez czerwoną od krwi rzekę, potem nająłem tragarzy i tutaj go nieść kazałem.

— Gdzież jest? — zapytała tonem pełnym niepokoju pani Garbińska, która nadeszła przed chwilą.

Antek wychylił głowę na ulicę,

— Ot przyszli — rzekł.

— Czy to tutaj? — rozległo się poza drzwiami pytanie.

— Tutaj, — odparł Antek.

Do przedpokoju weszło czterech ludzi w siermięgach kmiecych; dźwigali oni nosze, na których leżał ranny pan Garbiński. Śmiertelna bladeść pokrywała jego twarz, na której wyraz wielkiego cierpienia był wypisany... Oczy miał

paściach, przypomina, że za grożenie zabójstwem § 126 kodeksu karnego, a za przeszkodzenie w nabożeństwach § 162 ciężkie nakładają kary. Gdyby się więc takie kary zdarzały, to prokurator nie puszczałby ich płazem z miłości ku Polakom i katolikom.

Zyborck. Mistrz krawiecki Binder starszy, przejechany został przez furmankę i tak pokaleczony, że wątpią o jego wyzdrowieniu.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Rydzyń. Zarząd tutejszej parafii powierzone ks. prob. Waścińskiemu ze Sobiałkowa. Probostwo w Sobiałkowie obejmie ks. prob. Chrustowicz z Miejskiej Górki.

Gniezno. Pielgrzymka do Trzemeszna odbędzie się z Gniezna w dniu 17 b. m. W Trzemesznie znajduje się bowiem ramię św. Męczennika i Patrona naszej Archidiecezyi. Jak słyhać, wybiera się mnóstwo ludu na tę pielgrzymkę, naturalnie pieszo. Z pieśnią na ustach, a gorącą miłością w sercu, z łatwością przebedzie się ten kawałek drogi.

Publiczną nagrodę pieniężną przyznała król. rejencya chałupnikowi Józefowi Ziętarze w Młynach za to, że w Mirosławicach uratował od śmierci tonącego w stawie robotnika Władysława Młynarka. Tak samo nagrodę przyznano robotnikowi Walentemu Pichłaczowi w Drewnie, w pow. żnińskim, za uratowanie od śmierci w palącym się domu wymiernicy Julianny Balcerzak.

Krotoszyn. Zakaz urzędowy. Przed przybyciem księcia Thurn i Taxis i małżonki jego, arcyksiężniczki austriackiej do Krotoszyna, komisarze obwodowi i sołtysi zawezwani zostali, aby banderya wieśniaków na przyjęcie księżęcej pary przysposobili. I stanęło konnych wieśniaków 150 w strojach narodowych, a książe przed zamkiem serdecznie kmiotkom dziękował za przyjęcie. W sobotę książe opuścił Krotoszyn, a nasi kmiotkowie znów konno chcieli towarzyszyć jemu do dworca kolejowego. Tymczasem nadszedł urzędowy zakaz pod zagrożeniem kary, ażeby się wieśniacy nie odważyli towarzyszyć księżęcej parze. Dziwnem jest, że ci sami urzędnicy, jak komisarze obwodowi i sołtysi, którzy przed 12 dniami do pochodu urzędowo namawiali i w tej sprawie czynnymi byli, teraz zniewoleni byli ogłosić pod grozą kary, ażeby banderya

rozwarła, ujrzawszy żonę i córkę, wyciągnął ku nim rękę i uściśnął ich dłonie.

— Nie traćmy wiary, — szepnął — Kościuszkę nas zbawi — poczem westchnął i oczy zamknął, zdawało się, że omdlał.

Cicho, by dzieci nie obudzić, pani Garbińska kazała zanieść męża do saloniku, gdzie zwykle rannych umieszczano; Ewa matki nie odstępowała i dzielne te kobiety, nie płacząc głośno i ręk nie łamiąc, wnet łóżko przyniosły pościeliły je i z pomocą tragarzy ułożyły na niem wygodnie rannego, poczem Ewa wysłała Antka po lekarza. Szept rozmów i chodzenie przebudziły dzieci; dowiedziawszy się o powrocie ojca i o tem, że jest rannym, Hania i Józia prosiły, by im matka iść do niego pozwoliła. Pan Jan odzyskał znów przytomność, a ponieważ stan jego groźnym się nie wydawał żonie i córce, więc pani Garbińska poprowadziła nie tylko dziewczęta, lecz i synów cześnika do saloniku, a za niemi wsunęła się i kasztelanowa.

Ujrzawszy się otoczonym, pan Jan uśmiechem powitał wszystkich, córki nawet pocałował, poczem dźwignął się z pościeli i zwrócił się do młodzieży, począł mówić:

— Złe z nami, trudno to tać, Praga zdobyta, lecz jeszcze żyje Kościuszkę, w nim nasza nadzieja, gdyby zaś i jego nie stało, wy młodzi powinniście sobie powiedzieć: „jeszcze my żyjemy“. Cokolwiek się dzisiaj stanie, nie tracić wiary w przyszłość, a wiara zbawi Ojczyznę... Kochajcie Polskę i pracujcie dla dobra cierpliwie i odważnie. Błędy nasze zgotowały niedolę kraju, szczerą pokutę naszych pokoleń zbawienie mu przyniesie; ojczyzna nie rzuci przekleństwa na niewinnych i dozwoli im naprawić to, co złego uczynili winni; tylko z ufnością, miłością i zgodą działajcie, tylko pracujcie wytrwale, dopóki sił wam starczy, pracując mówcie sobie: „Nie my, to synowie nasi, nie synowie, to wnuki doczekają dni jasnych, wysiłki nasze nie zmarnują się.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

właścian żadnego nie brała udziału przy pożegnaniu księcia.

Szamotuły. Nowy duszpasterz ks. prob. Szubczyński z Międzychodu przybył, by objąć probostwo. Witają go uroczystie dozór kościoła, bractwa kościelne i licznie zebrani parafianie i przy odgłosie pieśni kościelnej wprowadzono go do pięknie ustrojonego kościoła. Dotychczasowy administrator ks. wik. Wienke przenosi się na wikaryat do Smieszkowa pod Wschową.

Inowrocław. W „Dzien. Kuj.“ czytamy: „Szczególniejsza rzecz, że przy swym duchu spostrzegawczym współpracownicy stawetnego „Kuj Bote“ dotąd nie zwrócili uwagi na napisy powitalne dla związku nauczycieli „Herzlich Willkommen,“ drukowane białymi literami na czerwonych tablicach, a umieszczone na szkole symultannej. O zgrozo!! kto się poważył krzewicieli niemieckiej oświaty witać tabliczkami, malowanymi polsko-narodowymi kolorami? Czy malarz, który tę pracę wykonał, nie godzien przynajmniej wysłania do Afryki, aby tu „in der Pollakei“ nie zacierał niemieckiej kultury polsko-narodowymi tabliczkami?

Smigiel. W sobotę w nocy spłonął stóg zboża, należący do gospodarza Sroczyńskiego w Czaczcu. Domyślają się, że ogień został podłożony. Stóg nie był zabezpieczony.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Bytom. Ks. kapelan Bertzik z Bytomia został administratorem parafii biskupieckiej, ks. kapelan Moszek z Królewskiej Huty proboszczem w Kluczborku, ks. kapelan Grossek z Biskupic został przeniesiony do Bytomia.

Ruda. W Czwartek wybuchnął w stodołę Stelza pożar. Spłonęły dwie posiadłości pp. Kłosów i 2 stodoły tychże, oprócz tego napełnione zbożem stodoły pp. Stelza i Pandla.

Katowice. Na kopalni „Gott mit uns“ (Bóg z nami) zasypały węgle 3 hajerów i jednego filarza skutkiem zawalenia się filaru. Gdy ich po długich usiłowaniach odgrzebano, pokazało się, że hajer Czech był już nieżywy, drugi śmiertelnie pokaleczony, dwaj drudzy odnieśli stosunkowo lżejsze rany.

Bytom. W poniedziałek pod wieczór zawałił się nowo wystawiony budynek naprzeciwko lazaretu knapszafowego, raniąc cztery osoby, z tych dwie bardzo ciężko. Nazajutrz rano zapadła się reszta. Dom należał do właściciela Siwki z miejskiej Dąbrowy.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W jaki sposób wykonywane bywają ustawy o towarzystwach i zebraniach poucza następujące zdarzenie, które opisuje „Berl. Volksztg.“: „Na jednym z zebrani socjalistycznych wystąpił komisarz policyjny przeciwko temu, że przewodniczący, nie zameldowawszy mu poprzednio, wyszedł z sali, powierając kierownictwo swemu zastępcy. Kiedy przewodniczący, powróciwszy, zaprotestował przeciw temu żądaniu, rozwiązano zebranie. Zażalenie zostało wysłane.“

W Hamburgu odbywa się zjazd socjalno-demokratyczny. Przybyło około 250 delegatów i delegatek z Niemiec, Austrii, Holandii i Szwajcaryi. — W roku 1890 oddano na posłów socjalistycznych do parlamentu 1 427 000 głosów, a w r. 1893 podniosła się ta liczba do wysokości 1 714 000 głosów. Te liczby wskazują, że socjalna demokracja szerzy się coraz więcej.

Rzym. Obecnie jest czas, w którym dzięki wakacyom jesiennym rzymskich kongregacji, łatwiej przychodzi Ojcu św. ulżyć sobie nieco ciężaru zajęć. Jego Świątobliwość korzysta z tego, aby oddychać częściej świeżym powietrzem ogrodów watykańskich. Leon XIII cieszy się zdrowiem jędrnym i silnym.

Gdańsk. 5 października odbyło się w obecności cesarza spuszczenie popiesznego parowca północno-niemieckiego Lloydu na morze.

Berlin. „Germania“ zaznacza, że dyrektor w urzędzie zabezpieczenia Rzeszy, radca Gaebel, rozwija także gorliwość w dziedzinie wyznaniowej. Oprócz znanego już czytelnikom naszym polecenia budujących pism pastora Hülle podnosi „Germania“ jego udział w obradach związku Gustawa Adolfa, oraz donosi, że obecnie wyjechał on do Bremy, aby

uczestniczyć w zebraniu wewnętrznej misji, której jest przewodniczącym.

Sąd rzeszy zamierza w parlamencie, jak donosi „Post“, podać projekt do ustawy o wynagradzaniu zasądzonych niewinnie. Sprawę tę omawiano już bardzo obszernie przy rozprawach nad odrzuconym prawem karnym. Projekt rządowy ma być jak najprzedziej, jeżeli zostanie przyjęty przez parlament, przedłożony do zatwierdzenia radzie związkowej. Ponieważ rządy związkowe porozumiały się w tej sprawie już przed rokiem i w zasadzie zgodziły się na wynagradzanie oskarżonych i zasądzonych niewinnie, sprawa ta prawdopodobnie będzie pomyślnie załatwiona.

Petersburg. Nektóre z pism rosyjskich nie przestają, pomimo wypadków ostatnich miesięcy, szczerze na Polaków lub przy najmniej kląć ich coraz to jakimiś szpilkami. — Przedują w tej robocie „Moskow. Wied.“ Pismo to straszy Rosyę, że skutkiem kolei syberyjskiej Warszawa zdobędzie sobie stanowisko głównego składu towarów zamiennych między Z chodem a Wschodem, albowiem tam kończy się wąskotorowa kolej zachodnia, a rozpoczyna się szerokotorowa kolej rosyjska. Polacy się przez to zbagocą — woła organ szowinizmu rosyjskiego — i będzie Polska nie tylko do Tobolska ale i do Cichego Oceanu.

Wiedeń. W parlamencie austriackim wystąpili niemieccy katolicy z wnioskiem o wybór komisji, któraby przygotowała ustawy w sprawie językowej i narodowościowej po zniesieniu rozporządzeń, rozszerzających prawa języka czeskiego w Czechach i na Morawii.

Z różnych stron.

Bochum Sztymar W. Altenkamp z Herne został skazany przez tutejszy sąd przysięgłych na 5 lat więzienia za sponiewieranie swej żony, wskutek czego ona umarła.

Erle. W kopalni „Gräf Bismarck“ nastąpił 6 bm. wybuch gazów, przy czem 2 górnicy zostali poparzeni.

Kolonia. Zamek w Bensberg. w którym umieszczono kadetów, zgorzał onegdaj.

Monaster. Najprzew. ks. Biskup Hermann udaje się poraz wtóry do Rzymu.

W **Bocholt** zapadł się w nocy komin fabryki Braunschweige. Gdyby się to było stało we dnie, byłoby zapewne i ludzi w fabryce pracujących niebezpieczeństwo spotkało.

W **Batenbroek** zgorzał dom handlarza drzewa Schulkamp z Haltern

Dortmund. Kanał Dortmund Ems zostanie oddany do użytku 1 maja 1898 r.

Kirchlinde. Górnik Kurp został okaleczony w kopalni „Zollern“ i umarł w drodze do domu chorób.

„Wiarusa Polskiego“ wciąż jeszcze zapisywać można na pocztę.

Od redakcyi.

Pan **W. Sobolewski, Gładbeck.** Nie potrzeba donosić policyi, że tow. sprawiło sobie chorągiew itd. O gazety powinien się Pan upomnieć na pocztę.

Od ekspedycyji.

W kilka stron. Kto przysłał jakiegokolwiek ogłoszenie, zamawia książki, lub też w jakiej innej sprawie do nas pisze, winien koniecznie podać zawsze swe imię, nazwisko i dokładny adres, inaczej nie możemy takich listów uwzględnić

Pan **F. S. w Herten.** Prosimy nam podać całe nazwisko.

Pan **Piotr Gałach.** Za odnośnienie gazety do domu musi każdy odbiorca sam płacić. Za nadesłane więc za wiele 25 fen. przesyłamy książeczkę.

Pan **Lewandowski, Remscheid.** Gazetę przysyłamy. Za przesłane za wiele 30 fen. załączyliśmy książeczkę, gdyż za odnośnienie gazety do domu każdy odbiorca sam płacić musi.

Nabożeństwo polskie.

16, 17, 18 paźdz., sposobność do spowiedzi św. w **Horsthausen** p. Herne, w niedzielę po południu kazanie polskie. *O. Korneliusz.*

Nabożeństwo polskie.

W sobotę, 9 paźdz. po poł. w niedzielę i poniedz. rano spowiedź św. w **Styrum.** W niedzielę po poł. nabożeństwo z kazaniem. W czwartek, 14 paźdz., w piątek i w sobotę rano spowiedź w **Altenessen.**

W sobotę, 16 października, w niedzielę i w poniedziałek rano spowiedź w **Caternberg.** W niedzielę po poł. nabożeństwo z kazaniem. *O. Nazaryusz.*

Nabożeństwo polskie.

W niedzielę 17 t. m. w **Nevigis,** o 9 msza św. śpiewana dla pątników a po południu polska krzyżowa droga i polskie kazanie.

23, 24, 25 paźdz. w **Bickern.** W **Altenbochum** 9 po poł., 10 i 11 rano a w **Wiemelhausen** 15 i 16 paźdz. będą słuchał spowiedzi pątników do **Nevigis.**

Polacy z Bochum i okolicy

którzyby chcieli 17 października spólnie pielgrzymować do **Nevigis,** zechcą się zgłosić do przewodniczących towarzystw polskich, i to tak weześnie, żeby mi ci 10 paźdz. w **Altenbochum** liczbę podać mogli.

O. Roch, z zakonu św. Franciszka.

Nabożeństwo polskie.

W **Altenburg II** od 6 do 13 paźdz.
W **Oschersleben** od 1 do 7 paźdz.
W **Blumenthal II** od 29 wrz. do 14 paźdz.



Tow. św. Józefa w **Wattenscheid**
dzieli się z swymi członkami i Rodakami w **Wattenscheid** smutną wiadomością, iż dnia 7 bm. pożegnał ten padół płaczu nasz członek
śp. Józef Młoczek.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 10 października o godz. 3 po południu z domu chorych. Szan. członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich jak najliczniej.
Zarząd.

Towarzystwo Serca Jezusowego w Hamme

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom, iż dnia 17 października odbędzie się pielgrzymka do **Nevigis,** uprasza się przeto wszystkich, ażeby do 10 października dali się zapisać u **Marcina Dankowskiego,** lub u **Franciszka Terki.** Tak samo oznajmuje tym towarzystwom, które brały udział w naszej rocznicy, a chciałyby mieć fotografię, ażeby się do nas zgłosiły. Cena obrazu bez napisu 1,50 mr., z napisem 1,80 m. — Oznajmia się też członkom, iż w przyszłą niedzielę bierzemy udział w zabawie Tow. św. Józefa w **Wattenscheid** bez chorągwi. O godz. 1/2 3 zechcą członkowie się zebrać w lokalu towarzystwa.
Jan Jaśkowiak, prezes.

Towarzystwo św. Wojciecha w Gładbeck

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 10-go października o godzinie 4-tej po południu odbędzie się **zebranie.** O liczny udział członków i Rodaków uprasza
W. Sobolewski, prezes.

Towarzystwo świętej Jadwigi w Gerthe

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 10 października o godzinie 4-tej po południu odbędzie się **walne zebranie.** Najliczniejszy udział wszystkich członków pożądanym, gdyż mamy ważne sprawy do załatwienia. — Posiedzenie zarządu o godz. 2 po poł. Członków w zarządzie i rewizorów kasy uprasza się o punktualne stawienie się, gdyż mamy obrachunek z trzeciego kwartału.
Zarząd.

Towarzystwo świętej Barbary w Annen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 10-go października odbędzie się zwyczajne zebranie, na którym będzie każdy członek pożądanym, gdyż będzie obór zastępcy prezesa i podchorążego i różne inne sprawy są do uskutecznienia. O jak najliczniejszy udział uprasza
Zarząd.

Prośba! Szanownych pp. **Józefa Gwizdka, Stanisława Durczewskiego** i **Andrzeja Cieślaka** upraszamy o nadesłanie swych adresów. Upraszamy też innych Rodaków, którzy wiedzą o ich pobycie, aby nam ich adresy nadesłali
Tow. św. Barbary w Annen.

Towarzystwo świętego Walentego w Hörde

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się **kwartalne posiedzenie.** — Zarząd i rewizorowie kasy winni się o godzinie 2-giej stawić. Prosimy o liczny udział
Zarząd.

Towarzystwo św. Kazimierza w Lütgendortmund

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w okolicy, a osobliwie towarzystwom, które zaproszenia na naszą rocznicę odebrały, iż rocznica w czasie wyznaczonym się **nie odbędzie** i to z ważnej przyczyny — czynny tylko odbędzie się później. Dzień zostanie potem we „Wiarusie Polskim“ ogłoszony.
P. Stanekowiak, prezes.

Kochanej Bratowej

Franciszce Jęciak

w dniu godnych Imienin (10 bm.) życzyć zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego.

Niech ci szczęście wieniec splata, * Zyj szczęśliwie długie lata *
W czerstem zdrowiu i radości *
Racz dożyć późnej starości *
Niech Bóg zawsze błogosławi, *
A po śmierci duszę zbawi. Kochana bratowa niech żyje, aż całe Steele zdradzi! Tego ci życzy *A. J.*

Prośba!

Ktoby z Rodaków wiedział, gdzie się znajduje **Michał Kowalski** rodem z **Bukowca** pow. **Smigielski,** niech będzie łaskaw donieść pod adresem: **Błażej Kowalski,** Habingborst nr. 1. p. **Rauxel.** Koszta zawiadomienia mię z podziękowaniem zwrócę. Podobno rzeczony **Mikołaj Kowalski** ma się znajdować w **Gelsenkirchen** lub w tamtejszej okolicy.

Fabryka syropu

w **Wronkach** (Wronke-Posen) poleca i wysyła za zaliczką kolejową w najlepszych gatunkach

syrop kapilarny

do fabrykacji likierów, karmelków itd.

syrop do jedzenia.

Próbki na życzenie bezpłatnie i franko.

Aby mój większy skład uprzątnąć, zaprowadziłem od 15 lipca znaczne

zniżenie cen.

Korzystne w Niemczech źródło zakupna kołowców **M. Lohmeyer, Poznań.** Katalogi darmo. W danym razie spłata częściowa. Poszukuję we wszystkich miejscowościach dzielnych kołowników jako zastępców.

Lekcje języka polskiego

szczególnie młodsze pokolenie pobierać może w **Essen** przy ulicy **Severiusstr. 17** na dole. Ktokolwiek chciałby z tego korzystać niech sobie pisze zasięgnię bliższych wiadomości.

Wesoły Śpiewak,

zawierający najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, mazury, kujawiaki, krakowiaki, pieśni miłosne, towarzyskie. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Towarzystwo świętej Barbary w Bochum

donosi szanownym członkom, iż w niedzielę dnia 10 października odbędzie się **nadzwyczajne zebranie** o godzinie 4-tej po południu. Członków i nieczłonków uprasza się, aby się jak najliczniej zebrałi. Chcący brać udział w pielgrzymce do **Nevigis** winni oznajmić to na zebraniu. Członkowie mogą także obrazy odebrać. Ktoby miał chęć przystąpić do towarzystwa także będzie miał sposobność do tego. O jak najliczniejszy udział członków i innych Rodaków prosi **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Jakóba w Sodingen

donosi swym członkom, iż zebranie odbędzie się dnia 10-go października o godzinie 3 po południu, na którym będą załatwione sprawy towarzystwa, a zarazem będzie obór nowego zastępcy prezesa i marszałka do chorągwi. — Zarazem zapraszam wszystkich Rodaków i Rodaczki choć nie należą do tow., a należą do Bractwa Salezyjańskiego, gdyż mogą odebrać swe obrazy i ustawy tegoż Bractwa.

Ludwik Gbioreczyk, prezes.

Towarzystwo św. Józefa w Altenbochum

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom, iż w sobotę dnia 9 bm. przyjedzie do nas ksiądz polski słuchać spowiedzi św., a po zostaniu tu aż do poniedziałku. Towarzystwo nasze przystępuje w niedzielę rano na pierwszej Mszy św. wspólnie do Komunii św. Po południu po polskim nabożeństwie odbędzie towarzystwo **zebranie rodzinne,** na które się wszystkich członków z familią zaprasza. Członkowie mają wstęp wolny. Nieczłonkowie, którzyby chcieli wziąć udział muszą się na członków zapisać. Członkowie obcych tow. mają wstęp wolny. — Zarazem donoszę, iż ci, którzy chcą brać udział 17 bm. w pielgrzymce do **Nevigis** winni się najpóźniej do niedzieli 10 bm. do mnie zgłosić
W. Grzegorski, prezes.

Koło śpiewaków polskich „Fiołek“ w Bruchu

donosi członkom, iż w niedzielę dnia 10-go października odbędzie się **zebranie miesięczne** po południu o godzinie 4-tej. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków uprasza **Zarząd.**

Zarazem oznajmiam rewizorom kasy, którzy są obrani na ten kwartał, ażeby przybyli o 11 godz. przed południem do pomieszkania kasyera p. **L. Chwiłkowskiego.**
J. Jęsień, prezes.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

urządza **jesienną zabawę** w niedzielę, dnia 10 października na sali p. **Fichtera,** przy ul. **Weststr.** na którą zaprasza sąsiednie towarzystwa, jako to z **Günnigfeld, Hüllen, Hoentropu, Hamme, Ueckendorf, Gelsenkirchen, Bulmke, Bochum** itd. Także Koła śpiewu zapraszamy, ażeby przez śpiew naszą zabawę upiększyły. Osobnych za prośben nie wysyła się, gdyż jest czas za krótki. Tak samo zapraszamy wszystkich Rodaków i Rodaczki z okolicy **Wattenscheid.** Początek zabawy o g. 1/4 po poł. Zabawa połączona będzie z koncertem, deklamacjami i śpiewami przez koła śpiewu. O godz. 1/2 7 rozpocznie się teatr wcale jeszcze tu w tych stronach nie przedstawiany. Wstęp jest wolny tak dla wszystkich członków Tow., jak i dla Rodaków, którzy nie są członkami żadnego towarzystwa. Uprasza się członków, aby się stawili w czapkach i oznakach. O jaknajliczniejszy udział członków, Rodaków i Rodaczek prosi **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Andrzeja w Bochum

donosi szan. członkom, iż w niedzielę dnia 10 października odbędzie się **walne zebranie** o godzinie 4 po poł. w lokalu po siedzeń. Będzie narada o pielgrzymce do **Nevigis.** Uprasza się, aby członkowie jak najliczniej się zebrałi. Tak samo i inni Rodacy chcący się przyłączyć do pielgrzymki powinni się stawić na zebranie i zarządowi oznajmić, jeżeli chcą brać udział w pielgrzymce. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

Prosimy szan. członków, aby się stawili punktualnie o godz. 4-tej Od szóstej godziny będzie lokal zajęty przez drugie towarzystwo.

Prezes.

Farbiernia i chemiczny zakład czyszcze nia

Neustr. 3. Andrzej Hochhaus, Herne, Neu str. 3 poleca się do farbowania męskich i żeńskich ubrań wełnianych, pół, wełnianych, bawełnianych i jedwabnych, dalej piór strusich, firanek chodników, tkanin i t. d. Na życzenie wykonuje się zlecenie natychmiast i to po cenach możliwie najtańszych.

Prawdziwe tylko z firmą:

Cierpiący na kaszel, szyję i płuca.

Wciąż nowe pisma dziękczynne np.

Cierpienia płuca:

Ponieważ mnie (i osobie, dla której 2-gą butelkę sprowadziłem) pański uzdrawiający miód ziółkowy przy moich cierpieniach płuca dobrą wyświadczył przysługę, przeto proszę (następuje zamówienie).

Heiden w Lippe, 14 marca 1895.

Henryk Otto, młynarz

C. Lueck'a uzdrawiający miód ziółkowy

od lat 57 z wypróbowanych, nieszkodliwych soków roślinnych i z miodu, a więc z najlepszych, najnaturalniejszych i najdelikatniejszych wysoków roślin sporządzany. cieszy się wszędzie nadzwyczajnym wzięciem, jako rzetelny domowy i ulgę przynoszący przy cierpieniach narządów oddechowych. Niezliczone, zupełnie rzetelne świadectwa. Trzeba się strzedz przed naśladownictwami i nie pozwolić sobie nic innego wzmówić.

Cena: **1 markę, 1.75 mr., 3.50 mr.**

Świetne skutki!

Skutki dowodzą!

Prawdziwy miód ziółkowy **nabywać można** we wszystkich aptekach w Bochum, składy: w aptece Webera, starej aptece, w aptece Hornunga, w aptece pod aniołem (Engel Apotheke), w Reichsadler-Apotheke Br. Schmidta, na rogu ulic Humboldtstr. i Schillerstr., w Weitmar u aptek. Schulte-Herweling, w Harpen u aptekarza Bussego, w Wattenscheid: w aptece „Stadt-Apotheke“, w aptece Hoynik, w aptece „Germania-Apotheke“, a przez tego w niemal wszystkich aptekach w Niemczech.

C. Lück, Kołobrzeg (Colberg)

Bez wielu pieniędzy

za zupełnie małą zaliczką i spłatą wygodną czter nastodniową, albo miesięczną, którą każdy sam oznaczyć może, otrzyma każdy, kto dostateczne stawi dowody gotowe ubrania dla **mężczyzn i chłopców, kobiet i dziewcząt**, we wszelkich tylko możliwych wzorach i krajach.

Wszelkie towary łokciowe i białe.

Wszelkiego rodzaju meble i sprzęty wyścielane.

Zegary ściennie i kieszonkowe, piece, ogniska, obrazy, zwierciadła, franki, portyery i dywany

Wózki dla dzieci.

Dostawa całych wypraw
przy najtańszym obliczeniu

na kredyt

Rosner'a domu towarowym
Gelsenkirchen,

Luisenstrasse nr. 33, blisko dworca.

Duisburg,

Musfeldstrasse 8, II, przy bramie Marienthor, w pobliżu ulicy Beckstrasse.

Przy zakupie od 50 marek począwszy zwracam kosztu biletu zwrotnego z miejsca moich handli aż do domu w obwodzie rzeki Ruhry.

Bracia Alsberg, Wattenscheid.

Nasz dom zakupna w Kolonii, który zakupno dla 38 wielkich handli załatwia, kupił dla nas w ostatnich tygodniach wielkie zapasy towarów o wiele niżej wartości. Owe

zapasy okolicznościowe

sprzedawać będziemy po tak tanich cenach, że wieść o dobroci i taniości naszych towarów w coraz szersze koła zostanie rozniesioną.

Sprzedajemy w naszym oddziale

ubrań dla mężczyzn:

Spodnie do kopalń od	44 fen.	Ubrania dla panów od	5 60 m.
Zakłady do kopalń od	65 fen.	Paletoty dla panów od	6,75 m.
Kitle do kopalń od	36 fen.	Spodnie bukskinowe od	1.87 m.
Koszule do kopalń od	63 fen.	Spodnie szewiotowe od	2,65 m.
Niebiesk. spodnie do roboty od	72 fen.	Spodnie kamgarnowe od	2,83 m.
Niebieskie kitle do roboty od	79 fen.	Ubrania dla chłopców od	1,10 m.
Niebiesk. zakłady do roboty od	93 fen.	Plaszcze peler. dla chłopców	1.95 m.
Spodnie z angiel. skóry od	1,15 mr.	Spodnie dla chłopców od	75 fen.

(w 6 wielkościach).

Najlepsza sposobność zakupna dla rezerwistów

Bracia Alsberg, Wattenscheid.

Bracia (Gebrüder) Löwenstein

Bochum, Obere Marktstr. 18. Herne, Bahnhofstr. 12.

Wielki wybór nowych materyj na ubrania, zakłady, plaszcze od deszczu, kołnierze, kapesy.

Ubrania dla mężczyzn i chłopców.

Pracownia ubrań podług miary

pod gwarancją dobrego leżenia.

Gotowa pościel, łóżka bez i z materacami.

Dla rezerwistów ceny wyjątkowe.

Bochum,

Herne,

Obere Marktstrasse nr. 18.

Bahnhofstrasse nr. 12.

Bracia (Gebr.) Löwenstein.

Największy wybór,

najtańsze ceny

ubrań, paletotów i spodni

są na składzie u

S. Lewina z Poznania, w Bochum przy ul. Bongardstr. 26.

Do każdego ubrania dodaję darmo kapelusz.